GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

7. MAJA 1919 r.

NR. 101.—R. XXVII.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie w administracyi	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	2-razowa przes.	Za granicą	Prenumerata zniżona dla Nauczycieli Ludowych
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajewy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Sprawy polskie na kongresie.

Paryż, 29 kwietnia.

Znana to anegdotka, iż gdy Niemiec, Anglik, Francuz i Polak pojechali do Afryki dla studyów nad słoniem, Niemiec napisał potem trzytomowe dzieło „o słoniu i jego życiu", Anglik traktat „o handlu kością słoniową", Francuz nowelkę „o słoniu i jego miłostkach", a Polak rozprawę p. t.: „słoń i kwestya polska". Jeszcze chyba nigdy „kwestya polska" nie zajmowała tak wyłącznie umysłów Polaków, jak obecnie, a zwłaszcza tych, którzy w Paryżu przebywają. O niej tylko umieją myśleć, mówić; gdy ta sprawa nie wychodzi na stół obrad, poprostu odrazu znikają. Ale czyż się temu dziwić kto może?

Jak ta „kwestya polska stoi"? Na razie na plan drugi zeszły sprawy Gdańska i Cieszyna. Pierwsza — załatwiona, t. zn. o tyle załatwiona, o ile jej przypadkiem jeszcze inaczej — nie załatwią ci, od których zależy decyzya. Ale jak załatwiona? Przyjęto tu system, iż ostateczne o wszystkiem decyduje tych kilku wielkich, a tym, którzy są bezpośrednio interesowani, jeśli nie należą do pięciu potęg, ledwie coś się mówi, jak naprawdę wygląda załatwienie. I Polska dotąd tak jest traktowana, mimo, że będzie ona zgoła niemałem państwem, mimo tego znaczenia, jakie umiał zdobyć p. Dmowski, mimo tego niezwykłego stanowiska, jakie tu zajmuje p. Paderewski. Sprawa Cieszyna na razie zgoła w zawieszeniu. Ale Czesi także się bardzo potrzebują konwencyi wojskowej z Polską. Czyż o konwencyi takiej może być mowa, jeśli Polskę i Czechy rozdziela niezałatwiona kwestya Cieszyna? lub jeśliby ich rozdzieliła jeszcze bardziej kwestya załatwiona na niekorzyść słusznych praw Polaków? Chyba to powinni rozumieć — i zrozumieć.

Na razie ze spraw polskich na pierwszy plan wysunęła się sprawa zawarcia rozejmu z Ukraińcami, którzy tu zyskali możnych protektorów, nie rozumiejących dobrze, co to są Ukraińcy. Ze strony Ameryki idą usiłowania, by doprowadzić do rozejmu, podnoszone są przeciw nam zarzuty, iż rząd warszawski prosił o interwencyę w sprawie rozejmu, a teraz Polacy zwlekają. Oświadczono ze strony polskiej, że do rokowań, które mają wstrzymać rozlew krwi, tak niepotrzebny, zawsze jesteśmy gotowi. Wyznaczono osobną komisyę. Dziś ta komisya, właśnie teraz, gdy piszę, obraduje na Quai d'Orsay, zdaje się z 10 członków pięciu potęg złożona, a przed nią pp. Paderewski i Dmowski przedstawiają polski kąt widzenia. Ukraińcy jeszcze nie przybyli. Nie przybył polski ekspert wojskowy, generał Rozwadowski, który telegraficznie został wezwany, ale się rozchorował w drodze. Sprawa nie załatwi się nagle, trzeba ją dokładnie określić, boć łączy się i z politycznymi skutkami. Przecież nam chodzi o połączenie wojskowe z Rumunią, by razem z nią stworzyć front przeciw bolszewikom. A to połączenie idzie przez Galicyę Wschodnią.

w. a.

Co będzie?

Paryż, 29 kwietnia.

Przeciwieństwa interesów między państwami, biorącymi udział w kongresie, choć nieraz ostre, nie zdawały się jednak zapowiadać wprost na zewnątrz wybuchu. Wbrew przewidywaniom jaskrawy krok prezydenta Wilsona doprowadził do kryzysu. Niesłychane wprost wystąpienie głowy Stanów Zjednoczonych tłomaczą tem, iż bał się, że w razie zwłoki Włosi ogłoszą aneksyę Fiume i postawią kongres wobec faktu dokonanego. Włosi nie mieli innego wyjścia, jak wyjechać. Gdy Wilson zaapelował od nich do narodu włoskiego, znaleźli się w konieczności, by albo stanąć wobec narodu i udowodnić, iż naród jest za nim, albo sromotnie się cofnąć. To drugie było wykluczone, oczywiście, boć gdyby się nawet cofnęli, to zmiotłaby ich fala oburzenia, wiec — pojechali do Rzymu.

Postępek Włochów podziałał zaraźliwie. Groźba odjazdu Wilsona była pierwszą zwiastunką poglądów, że możnaby rozbić kongres, albo przynajmniej go przeprowadzić swoją wolę. Znana to zresztą metoda dyplomacyi, choćby z kongresu wiedeńskiego z r. 1815. Mógł sobie pozwolić na taką groźbę tak partner potężny, jak Wilson. Ale i Włochy są też „une puissance". Przykład podziałał zaraźliwie — praktyka poszła w tym wypadku dalej, o krok znaczny. Czy na tem koniec?

Jeden z dziennikarzy paryskich w dowcipny sposób zaprzeczył możliwości dalszych wyjazdów. Opisując swoją wizytę w hotelu George VII, gdzie mieszkają Włosi, w chwili, gdy się już przygotowywali do wyjazdu, ukończył opowiadanie mniejwięcej tak: „Słychać głosy: i bauli sono proati (kufry gotowe). Gdybym umiał po japońsku, po japońsku napisałbym też: „bauli sono proati". Należało to rozumieć, iż i Japończycy pakują już kufry — do odjazdu. Bo i oni zaczęli grozić wyjazdem, gdy im robiono trudności co do przyznania Kiau-czau, zdobytego przez nich, a rewindykowanego przez Chiny. Obecnie zaczynają pakować kuferki — już mniejsi, Belgowie. Nie załatwiono kwestyi ujścia Skaldy, które dalej ma pozostać w rękach Holandyi, i to w poprzednich warunkach, tak, że Antwerpia nie zyskuje w pełni swobodnego przystępu do morza; nie dano Belgii Limburga, którego pragnęła. Udział jej w odszkodowaniu za straty wojenne będzie bardzo mały; a w Belgii stan finansowy i gospodarczy bardzo ciężki. Więc i oni grożą. Prawda, że ta groźba nie tak — groźna. Za mali są wobec Wilsona, Włoch, Japonii.

Lecz na czem się skończy? Sprawa z Japonią zdaje się załatwiona kompromisowo. Z Belgią jakoś pójdzie. Chodzi o Włochy. Mimo jednomyślności w popieraniu pp. Orlanda i Sonnina, przecież widać, że Włochy nie mają zamiaru stawiać kwestyi: aut — aut. Zależni są finansowo, gospodarczo. Izolowanie byłoby dla nich groźnem, choć na razie, jedyni nie zdemobilizowani, mają 2 miliony wojska pod bronią. Jako balon d'essai wygląda rzucony przez jedno z pism paryskich, bliskie ministerstwa spraw zagranicznych, pomysł, by zrobić inny port dla Kroacyi, w bliskości Fiume, łączący się z koleją, widzącą do Zagrzebia. A z Włoch dochodzi wiadomość o bardzo pojednawczo brzmiącem oświadczeniu p. Chiesa, włoskiego męża stanu, iż kwestya miasta Fiume jest sprawą honoru Włoch, że jednak co do portu gotowe są Włochy do wszystkich możliwych kombinacyi. A więc — oddanie Fiume Włochom, ale tylko — miasta, zaś portu — Kroacyi?

Może już, gdy w Krakowie będzie drukowany ten artykuł, sprawa się wyjaśni. Chyba — wszakże czas nagli, delegaci niemieccy zjeżdżają już partyami, i to licznemi, do Wersalu.

w. a.

Gdyby Galicya wschodnia stała się Ukrainą?

Wpadł mi w rękę numer jeden ruskiego czasopisma p. t. „Republika", wydawanego w niedostępnym teraz ze Lwowa Stanisławowie. Jest to organ rządu t. zw. zachodnio-ukraińskiej republiki, czyli Galicyi wschodniej, która — jak się okazuje, stanowczo oddzieliła się od Rusi, za dawnym kordonem rosyjskim. Numer ten „Republiki" (62. z 15 kwietnia) zawiera parę wiadomości, które mogą być dla polskich czytelników istotnie zajmującemi. Dlatego je przytaczam. I tak np. jest tam umieszczone sprawozdanie z posiedzenia Rady Narodowej ukraińskiej z 12. kwietnia. Pomiędzy innemi sprawami roztrząsano na tem posiedzeniu projekt reformy agrarnej. W imieniu wyznaczonej dla tej sprawy komisyi referował o proponowanych przez nią zmianach w projekcie rządowym adwokat Roman Perfecki z Bełza. Według tego projektu ziemskie posiadłości dworskie miałyby być zabrane dotychczasowym właścicielom, lecz nie bezpłatnie, i nie w drodze sprzedaży przymusowej państwu po cenach, oznaczonych przez właścicieli, ale za „odszkodowaniem", jakie ustawą oznaczy sejm. Bez odszkodowania mają być kofiskowane domeny państwowe, posiadłości członków dynastyi, dobra fundacyjne martwej ręki, posiadłości osób, które walczyły z bronią w ręku przeciw Ukraińcom, a wreszcie dobra, nabyte w spekulacyjnych celach. Do przeprowadzenia zaboru dóbr ziemskich ma być ustanowiona komisya krajowa, która ma także rozstrzygać wszelakie kwestye sporne w tych sprawach w ostatniej instancyi. Nadto mają być ustanowione powiatowe komisye, których głównem zadaniem ma być podział zabranych posiadłości, i sposób ich zagospodarowania na podstawie opinij gromad chłopskch. Duchowieństwo grecko-katolickie wniosło protest przeciwko zamierzonej konfiskacie posiadłości ziemskich. Sprawozdanie „Republiki" nie mówi o tem, czy, i jakie zapadły w Radzie uchwały w sprawie reformy agrarnej. Wogóle owa Rada, zdaje się być tylko ciałem doradczem, prowizorycznie powołanem przez rząd z pomiędzy dobranych dobrowolnie notablów partyi ukraińskiej. Reformę agrarną ma uchwalić jakiś „sejm" ukraiński.

Dalej przytacza „Republika" doniesienie „Pester Lloyda" o formowaniu rusińskiej czerwonej gwardyi bolszewickiej w dziewięciu północno-wschodnich komitatach Węgier, zamieszkałych przez ludność ruską. Ma to być już trzecie samodzielne państwo ukraińskie!

W dniu 13 kwietnia przybyła do Stanisławowa delegacya bolszewickiego rządu węgierskiej republiki dla układów z republiką zachodnio-ukraińską w przedmiocie konwencyi handlowej i kolejowej. Nazwiska członków tej delegacyi nie są madyarskie, ale żydowskie.

W artykule p. t. „Kobieta w ludowej republice ukraińskiej" z pełnym podpisem nazwiska, żąda jakaś pani Marya Łozińska uznania małżeństwa w republice ukraińskiej ustawą państwową za wolny związek, który mógłby być — czy to ze strony męża, czy też ze strony żony, każdego czasu dobrowolnie rozwiązany, bez jakiegokolwiek mięszania się władzy świeckiej czy duchownej do tej „prywatnej" ich sprawy. Wszelkie prawnicze rozróżnianie potomstwa prawnego, czy nieprawnego powinno, zdaniem owej pani, bezwarunkowo być uchylonem, a także co do reputacyi kobiet powinny być stanowczo wzbronione jakiekolwiek niemiłe dla nich następstwa wolnej miłości. Tak samo powinien być uchylony policyjny nadzór nad prostytucyą. Wolna wola kobiet sprzedających się dobrowolnie za zapłatą powinna być uszanowana, jak każde inne zarobkowanie kobiety. Ukraińska republika powinna być rajem wolnej miłości.

Dziennik urzędowy wschodnio-ukraińskiej republiki, umieszczając tego rodzaju wywody, dowodzi, iż rząd republiki z nimi solidaryzuje się.

Z przytoczonych tu wyjątków z „Republiki" stanisławowskiej można wnosić, jakie zapanowałoby piekło w Galicyi wschodniej, gdyby ona na prawdę miała stać się „Ukraina!"

t.

Lwów, 30 kwietnia 1919.

Jest w Sejmie warszawskim figura nieobca także na krakowskim bruku, zwana Klemensiewiczem, przypominająca się od czasu do czasu jakimś gestem tanim, a jaskrawym. Klemensiewicz, po odrzuceniu przez Sejm wniosku, aby dzień pierwszy maja uznać ustawowo za święto całego narodu, miotał się jak epileptyk i krzyczał, że „wystarczy konopi na stryczki" dla posłów niesocyalistycznych, t. j. dla trzech czwartych Sejmu, wyszłego z powszechnych, tajnych i równych wyborów. Dla Klemensiewicza bowiem wszystko, co nie mieści się w „partyi", jest „reakcyą" i kwalifikuje się na „latarnię". Dobrze. Ale skąd pewność, że Klemensiewicz, troszczący się o konopie na stryczki dla swych przeciwników z prawej strony, sam nie będzie wisiał, lub też nie zginie inną podobnie łagodną śmiercią? Czy Klemensiewicz nie słyszał nic o przygodzie ministra rządu socyalistycznego w Dreźnie, który pewnego kwietniowego poranku został wzięty za kark, wrzucony z mostu do wody i w wodzie zastrzelony? A bohaterskiego tego czynu dokazali — Marxiści.

W tych niepewnych czasach najnieprawdopodobniejsze staje się możliwem...

Pruscy Mazurzy.

Paryska „L'indepenendance Polonaise" w numerze z dnia 5 kwietnia br. przynosi ciekawe szczegóły o wizycie Mazurów pruskich w Warszawie. Oto, co pisze w tej kwestyi ów tygodnik, redagowany od niedawna przez prof. St. Strońskiego celem informowania opinii Francyi o sprawach polskich.

— Delegacya z Mazowsza pruskiego zjawiła się przed misyą międzysojuszniczą w Warszawie. Na czele Delegacyi złożonej z wieśniaków protestanckich, stoi p. Z. Lewandowski i p. J. Glass, prezes konsystorza protestanckiego.

— Dlaczego Mazurzy — zapytano na wstępie — nie wysłali deputacyi polskiej do Sejmu, jak to uczynili ich bracia z Poznania, z Prus zachodnich i z Górnego Śląska?

— W r. 1898 — odparł p. Lewandowski — jako kandydat na posła otrzymałem w okręgu wyborczym Ządzbory—Szczytno 5.874 głosy przeciw 7.289 głosom kandydata niemieckiego. Ten rezultat zaniepokoił władze pruskie. Prusacy oświadczyli bez ceremonii, iż nie życzą sobie, aby deputowani polscy reprezentowali Mazurów. Odtąd przestraszeni Mazurzy nie mieli już okazyi do głosowania na Polaka.

Opowiadano wam zapewne o losie pewnego starca imieniem Labusz. Podobnie, jak ja, zgłosił on swoją kandydaturę do wyborów. Jego również pilnowali Prusacy w sposób szczególnie baczny. Szykany te doszły wreszcie do takich rozmiarów, że p. Labusz zdecydował się opuścić swoją prowincyę i udać się do Poznania, — w przebraniu kobiecem. Nie oparł się jednak perypetyom podróży, przeziębił się ciężko i umarł przed dwoma tygodniami.

— Jakie są obecne plany Mazurów?

— Są oni świadomi faktu, iż rozstrzygają się ich losy, jednakowoż nie śmieją oświadczyć się szczerze za Polską, z obawy przed żandarmem pruskim.

— Czy w tych warunkach plebiscyt jest wskazany?

— Nie! Mieszkańcy boją się, ażeby w kilka dni po plebiscycie nie zjawił się przed nimi żandarm pruski. W każdym razie trzebaby naprzód zaprowadzić tam na pewien czas inne rządy, aby Mazur mógł dojść do przekonania, że oprócz władz pruskich istnieje jeszcze inny autorytet.

— A cóż was skłoniło do wizyty w Warszawie?

— Nasza miłość do Polski i miłość Polaków względem nas. Ona to kazała nam zapomnieć o niebezpieczeństwie, na jakie się narażamy. Ona to sprawiła, iż przybyliśmy do kraju, od którego oczekujemy ratunku.

Oby słowa te nie minęły u nas bez echa!

E.

Projekt deklaracyi konstytucyjnej.

Warszawa. P. A. T. Projekt deklaracyi konstytucyjnej, wypracowanej przez rząd, brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm Rzeczypospolitej polskiej, powszechną wolą narodu powołany do nadania umiłowanej Ojczyźnie ustaw, odpowiadających jej Majestatowi i rodzimej myśli, uroczyście oświadcza i wszystkim obecnym do wiadomości podaje:

Naród polski, wolny od nakazu obcej przemocy, podziela przekonanie uwiecznienia w ostatniej, przez znakomitych przodków sobie samym swobodnie nadanej ustawie rządowej z dnia 3 maja 1791, **że los wszystkich nas zawisł od ugruntowania i udoskonalenia konstytucyi narodowej.** Sejm Rzeczypospolitej, zebrany w chwili, która nas samym sobie zwraca, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności i sprawiedliwości i zabezpieczenia Ojczyzny i jej granic imieniem narodu polskiego niniejszą deklaracyę uchwala, całkowicie za niewzruszoną ogłasza, dopóki naród wyraźną wolą swoją nie uzna potrzeby odmienienia w niej czegokolwiek w trybie prawem przepisanym. Do tej zasadniczej deklaracyi dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego stosować się mają.

I. Polska między narodami: Rzeczpospolita Polska za cel sobie nakłada **rozwinięcia i utrzymania jak najszczęśliwszych moralnie i jak najlepszych materyalnie warunków bytu narodu polskiego.** Temu dążeniu przedewszystkiem oddana Rzeczpospolita, strzedz będzie swojej niepodległości i całości do sił ostatka, od wszelkich, jakbądź pozorowanych zamachów. **Rzeczpospolita pragnie równocześnie brać jak najgorętszy udział w zacieśnieniu węzłów braterskich między narodami** i orędować będzie za ich związkiem, któryby pokój powszechny, wolność narodów zaręczył, rabunek cudzej ziemi, ucisk i uciemiężenie narodów zniweczył. Tylko na taki porządek świata Rzeczpospolita z serca przystaje, od niego bowiem bezpieczeństwo swoje i pokój powszechny zależnymi widzi.

Rzeczpospolita będzie gotowa przystąpić do ustalenia otwartych i honorowych stosunków z rządami narodów w związek pokoju zorganizowanych, do mocnego ugruntowania przepisów prawa międzynarodowego, stosunki te normujących, i zobowiązuje się uczciwie ich dotrzymać, a w szczególności nie uciekać się bez wyczerpania sądów rozjemczych do wojny w razie jakiegokolwiek z innymi narodami zatargu.

Rzeczpospolita do wojny przystępować będzie tylko w celach ochrony, strzegąc niewzruszenie tego, co za swoją prawą spuściznę uważa, albo też niosąc wiernie wzajemną pomoc broniącym w podobny sposób siebie, albo wspólnej sprawy sprzymierzeńców, w myśl przyjętych zobowiązań.

Z ludami sąsiedzkimi, z którymi wespół naród polski cierpiał, Rzeczpospolita pragnie dawne węzły odnowić w duchu wielkiej idei Jagiellońskiej, oraz w duchu współczesnych pojęć o niezawisłości narodowej i demokratycznym ustroju w narodzie zjednoczonym z Rzeczpospolitą.

Godłem Rzeczypospolitej na zewnątrz pozostanie Orzeł Biały na czerwonem polu, który symbolizować ma, jak niegdyś, tak i nadal jasność, majestat, moc, górność ideałów narodu polskiego, nie cofającego się przed żadnym trudem dla ich pełnego urzeczywistnienia.

II. Prawa i obowiązki obywateli: **Każdy na ziemiach polskich albo z obywateli polskich urodzony, tak mężczyzna jak niewiasta, po ukończeniu 21 roku życia jest uroczyście do szlachetnego obywatelstwa Rzeczypospolitej dopuszczony** i postradać je może tylko przez pozbawienie sądowe albo przyjęcie obcego obywatelstwa. Rzeczpospolita bronić będzie z całą mocą każdego obywatela i należnych mu według ustawy praw i dóbr, wymagając zarazem, aby każdy obywatel jednoczył się z narodem i pamiętał o tem, że będąc posłusznym ustawom przez Sejm ustanowionym, ulega rozkazom całego narodu. **Obywatele równi są w obliczu prawa.** Równość praw nie do jednostajności i zaniku różnic pożytecznych zamierza, jeno zaręcza wszystkim równe warunki rozwoju i zastosowania ich sił osobistych i swoistości dodatnich, aby ich użyli ku wszechstronnemu doskonaleniu życia narodu. Obywatele wolni są i cierpieć mogą tylko tylko ograniczenia swojej wolności, ile to niezbędne dla ich istnienia i dobra Rzeczypospolitej w wypadkach prawem przepisanych. **Rzeczpospolita poręcza wszystkim obywatelom pod dozorem prawa nietykalność osoby, ogniska domowego i związków rodzinnych, ochronę wiary i rozwoju kulturalnego, tajemnicę listową, wolność słowa, druku i obradowania, zgromadzania i stowarzyszania się, wolność zarobkowania, nabywania i zbywania własności.** Prawo własności może uledz ustawowym ograniczeniom, gdy tego wymagają względy użyteczności publicznej, oraz gdy własność nadmiernie w jednych rękach skupiona, staje się zaprzeczeniem prawa powszechnego do własności. Przy ogólnej wolności nikt nie ma prawa czynić tego, co mogłoby w czemkolwiek naruszyć wolność współobywateli. Prawo do wolności będzie zawsze przeciwstawiane samowoli. Obywatel Rzeczypospolitej ma poręczone sobie ustawy, a wykonawcom tych ustaw, gdy w ich imieniu działają, ma obowiązek ulegać i ponosić wskazane ustawami ciężary dla służby publicznej. Nikt nie może być pozbawiony dochodzenia swoich praw przed właściwym sadem. **Urzędy publiczne będą w równej mierze dostępne dla wszystkich obywateli. W Rzeczypospolitej niemasz przywilejów, ni tytułów, z wyjątkiem naukowych,**

III. Sejm Rzeczypospolitej: Wyobrażeniem wszechwładztwa narodu jest Sejm Rzeczypospolitej, co cztery lata obierany w głosowaniu równem, bezpośredniem, tajnem i stosunkowem wszystkich obywateli. Sejm jest władzą prawodawczą, jego czynnością jest decydowanie w sprawach dotyczących całokształtu Rzeczypospolitej i stosunków z narodami, wpływ na tworzenie rządu i nad nim czuwanie, oraz uchwalanie ustaw, w czem znajomość potrzeb ludności, troska o naród, a ponad wszystko pragnienie praw opartych na uczuciach moralnych narodu. posłom przewodniczyć mają. Uchwały Sejmu są wyrazem woli narodu. Gdy Sejm decyduje — mniejszość ma obowiązek ustąpić przed wolą większości i wskazać przeto jednomyślnym z nią obywatelom, że ustaw przyjętych przez Sejm przestrzegać mają jako woli całego narodu.

Mniejszość czynić może zgodnie z ustawami wysiłki, aby do zmiany wyrazu woli zbiorowej doprowadzić i ma prawo zgłosić do laski marszałkowskiej na temsamem jeszcze posiedzeniu zapowiedź, że zamierza zwrócić się do Naczelnika Rzeczypospolitej o spowodowanie ponownego rozpatrzenia sprawy. Zapowiedź taka podpisaną być musi przez jedną czwartą przynajmniej część pełnego składu poselskiego Sejmu. **Każda uchwała**

Sejmu zanim stanie się ustawą będzie przedłożony Naczelnikowi Rzeczypospolitej.

IV. Naczelnik Rzeczypospolitej. Władzę najwyższej pieczy nad ustawami i ich wiernego wykonania oddaje Naród Naczelnikowi Rzeczypospolitej, obieranemu na lat siedm, w równem, bezpośredniem i tajnem głosowaniu wszystkich obywateli. Wybrany, przed Sejmem służbę Rzeczypospolitej przyrzeka. Na zaszczytne to stanowisko wybrany być może jedynie obywatel Rzeczypospolitej. Po upływie lat siedmiu ten sam Naczelnik może być ponownie wybrany. Osobna ustawa przepisze porządek aktu wyborczego. Naczelnik jest pierwszym wśród równych obywateli Rzeczypospolitej, wobec Narodu ją wyobraża, poselstwa zagraniczne pod Narodu odpowiedzialnością przyjmuje, za Sejmu zgodą przymierza zawiera albo wypowiada, strzegąc zawsze niepodległości, zasad i spraw Rzeczypospolitej. Naczelnik jest wodzem naczelnym siły zbrojnej Rzeczypospolitej, powołuje rząd przed Sejmem odpowiedzialny, mianuje dowódców, wyższych urzędników, do których należy wyznaczanie niższych organów władzy. Naczelnik posiada też prawo łaski względem przez sąd potępionych, z wyjątkiem najwyższych urzędników winnych nadużycia władzy. Naczelnik w czasie prawem przewidzianym rozpisuje wybory do Sejmu, zwołuje Sejm corocznie przynajmniej na sześciomiesięczną, w razie potrzeby, nadzwyczajną sesyę, na zgodny wniosek rządu i Straży Praw. Sejm rozwiązuje z obowiązkiem rozpisania nowych wyborów najpóźniej w ciągu sześciu tygodni od dnia rozwiązania.

Naczelnik podpisuje i ogłasza ustawy przez Sejm uchwalone, w czem pomoc mu niesie Straż Praw, badając uchwały sejmowe w przedmiocie ich sformułowania i zgodności z konstytucyą.

Straż Praw składa się z 30 mężów, powoływanych co cztery lata przez Naczelnika w sposób ustawą wskazany.

Naczelnik władny jest na podstawie opinii Straży Praw w ciągu 15 dni od powzięcia uchwały sejmowej zwrócić ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Ustawa zwrócona wskutek usterek w jej sformułowaniu, winna być przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Sejmu. W razie zwrócenia ustawy z powodu jej niezgodności z konstytucyą albo protestu czwartej części składu poselskiego Sejmu, ponowna uchwała Sejmu w tej sprawie jest ostateczna.

W razie naruszenia konstytucyi przez Naczelnika, Sejm może uchwalić większością przynajmniej trzech czwartych składu poselskiego Sejmu przeprowadzenie nowych wyborów Naczelnika. Uchwała ta nie podlega zawieszeniu i winna być niezwłocznie wykonana.

Za czynności urzędowe Naczelnik nie jest odpowiedzialny ani politycznie, ani cywilnie. Każdy akt rządowy Naczelnika wymaga podpisu odpowiedniego ministra. Przed podpisaniem aktu minister bierze za niego na siebie odpowiedzialność. W razie śmierci, albo ustąpienie Naczelnika, lub dłuższej przeszkody w jego urzędowaniu, zastępują go do chwili wyboru nowego Naczelnika albo usunięcia przeszkód: marszałek Sejmu, prezydent ministrów i pierwszy prezes sądu najwyższego, wspólnie sprawując zwierzchnią władzę wykonawczą Rzeczypospolitej.

V. Rząd. Rząd Rzeczypospolitej stanowią spólnie ministrowie, przez Naczelnika Państwa mianowani, przed Sejmem odpowiedzialni. Mianowanie i odwołanie ministrów następuje na wniosek powołanego przez Naczelnika prezydenta ministrów. Przed objęciem urzędowania składają oni przed Naczelnikiem ślubowanie wiernego sprawowania urzędu. Prezydent ministrów i ministrowie tworzą Radę ministrów, występującą na zewnątrz jako rząd jednolity. Ministrowie odpowiadają przed Sejmem zbiorowo za ogólny kierunek polityki rządu i pojedynczo, każdy w swoim zakresie, za zgodność działania z ustawami i prawidłowy tok podległych im gałęzi administracyi. Rada ministrów i ministrowie, każdy w swoim zakresie, mają prawo celem wykonania ustaw wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, nakazy, zakazy i zapewnić ich przeprowadzenie wobec opornych użyciem przymusu, prawem przepisanego.

Sejm większością dwóch trzecich głosów może postawić ministra w stan oskarżenia za naruszenie konstytucyi albo jakiejkolwiek ustawy.

Ustrój administracyjny Rzeczypospolitej opierać się będzie na zasadzie decentralizacyi i współdziałania czynnika obywatelskiego z czynnikiem urzędniczym. Odwołanie od postanowień organów wykonawczych dopuszczalne będzie w zasadzie tylko do jednej wyższej instancyi.

Urzędnik Rzeczypospolitej w Jej imieniu działający, winien być przejęty szlachetnym duchem uspołecznienia i odpowiedzialności, strzegąc się przeistworzenia w członka kasty, od obywateli oderwanej.

VI. Samorząd. Obywatele zespoleni są w naród i społeczności samorządne, przez współżycie sąsiedzkie i zaspakajanie potrzeb miejscowych ustalone. Mają one w swojej pieczy dobro wszystkich mieszkańców i wpływ zapewniony we wszystkich dziedzinach życia miejscowego, rządzą się udziałem powszechnym obywateli i wiążą się z całością Rzeczypospolitej przez wspólność organów wykonawczych. Do czuwania nad potrzebami swemi społeczność gminna powołuje przedstawicielstwo swoje, żadnej nie pomijając gromady, przez ogół obierane. Przedstawicielstwu temu podlega zaś nie obierany rząd gminny z wójta i ławników złożony.

W zakresie podobnym społeczności miejskie budowane będą.

Celem lepszego swoich czynności sprawowania, społeczności gminne tworzą z sobą związki powiatowe, im część swoich zadań i prac przekazując.

Sprawy społeczne, które wymagają jednolitości urządzeń Rzeczypospolitej będą przekazywane Sejmowi, władnemu normować ustrój prawa i rozwój społeczności w drodze osobnej ustawy.

VII. Sądy. Rękojmią konstytucyi polskiej jest, że w sercach obywateli zapisana jest i z pojęcia ich o podstawach ładu społecznego wyrasta. Pozatem o porządku prawnym w stosunkach między mieszkańcami a władzami rozstrzygają sądy, których zadaniem jest, na poczuciu prawnem obywatela opierając się rozwijać je i utrwalać, przyczem znamionować ma sędziego związek ścisły z pojęciem ogółu i sprawiedliwości. Sędziowie powoływani i usuwani będą w sposób ustawami wskazany. Wyroki i orzeczenia sądowe wydawane będą w imieniu Rzeczypospolitej. Celem kar za przekroczenie prawa ma być przedewszystkiem uspołecznienie obywateli występnych. Każdemu podsądnemu gwarantuje się prawo do obrony od pierwiastkowego śledztwa począwszy i ludzkość dla potępionego przez stosowanie wyroków warunkowych. Przy sądzeniu zbrodni rozstrzygać będzie sprawę sąd na podstawie zdania 12 przysięgłych z liczby obywateli powołanych, aby nad formalnem prawem w wyrokach sądu górowała moralność i sprawiedliwość narodu.

VIII. Siła zbrojna. Rzeczpospolita do pokoju powszechnego zmierza, lecz położona między państwami najezdczemi, zaprzeczającemi jej prawa do niepodległości i całości, zmuszona jest pokój siłą oręża ochraniać. Naród winien jest sobie samemu obronę. Wszyscy przeto obywatele obowiązani są do mężnej obrony Rzeczypospolitej, Jej honoru, wolności zasad i praw. W tym celu wszyscy — niewiasty wyjąwszy — przechodzą od 20 roku życia ćwiczenia wojskowe oraz 30-letnią do pospolitego ruszenia przynależność.

Wojsko, aby przeznaczenia swego niemylnie dopełniło, winno posłuszeństwo swej władzy przełożonej, szanować prawa i unikać rozwielmożnienia ducha innego.

Siła zbrojna służy narodowi i używana będzie na ogólne narodu potrzeby, jak więc: obrony granic i spokojności powszechnej, albo na pomoc prawu, gdyby kto w wykonaniu jego opór stawił.

Wymarsz wojska Rzeczypospolitej do obcych krajów i pobyt w Rzeczypospolitej wojsk cudzoziemskich dopuszczony będzie jedynie na mocy uchwały sejmowej.

IX. Skarb. Własność i pracę, wolność i bezpieczeństwo poręcza obywatelom Rzeczpospolita; obywatel dla utrwalenia wolności i rozkwitu Rzeczypospolitej mienie swoje, a w potrzebie i krew jej ofiaruje. Szafować niemi nad miarę Rzeczpospolita nie będzie, lecz sprawiedliwy ustali pobór postępowy od majątku dochodów, przyrostu wartości, zbytków, nie nadwyrężając obywatelom środków utrzymania podatkami pośrednimi oraz unikając monopoli, któreby raczej ku zyskowi skarbu, niż ku obywateli wygodzie i dostępności spożycia zmierzały.

X. Zdrowie i praca. Rzeczpospolita zawsze pamiętać będzie, że potęgą utrzymującą naród jest praca kierowana wiedzą i wiedza nabyta przez pracę. Praca jest treścią życia obywatelskiego, w najwyższem tedy poszanowaniu praw w Rzeczypospolitej pozostawać będzie. Rzeczpospolita, pragnąc dobrobyt narodu podźwignąć, szczególniejszą troską otoczy pracowników, iżby siły ich i do pracy zdolność, jak najdłuższe lata przetrwać mogły, a sami oni zasłużony odpoczynek w starości i pomoc w razie niezdolności do pracy otrzymali, a że pierwszym warunkiem do pracy jest zdrowie, Rzeczpospolita tedy bacznie zwraca uwagę na walkę z chorobami i nadmierną śmiertelnością.

Przeznaczone ku temu organa dbać będą, aby obywatele na świat przychodzący, nie byli obarczeni wadami dziedzicznemi i rozwijali się w środowisku wolnem od chorób, tworzyli pokolenie coraz dzielniejszych i coraz doskonalszych pracowników. Ani w drodze praw, ani w drodze faktów praca istoty ludzkiej nie może być upodobniona ani do towaru, ani do przedmiotu handlu.

Osobna ustawa określi warunki, w jakich ma się odbywać praca w każdym zawodzie, aby siły, zdrowie i życie pracowników, były dostatecznie chronione. W szczególności ma być oznaczoną długość dnia roboczego i zapewniony odpoczynek w niedzielę, a w razie niemożności w innym dniu tygodnia. Także ustalone będzie zapewnienie bytu pracowników, którzy zdolność do pracy postradali, jak również wdów i sierót, które własną pracą utrzymać się nie mogą. Szczególniejszą opieką otoczą ustawy prace nieletnich i macierzyństwo.

Zatargi między przedsiębiorcami a pracownikami rozstrzygać będą sądy rozjemcze z przedstawicieli przedsiębiorców i pracowników złożone. Obywatelom zajętym czasowo w pracy poza granicami Rzeczypospolitej przynależna im ochrona osobnymi umowami z rządami obcymi zapewniona będzie.

Rzeczpospolita popierając indywidualną, a zwłaszcza zbiorową przedsiębiorczość i ochraniając jej rozwój rozumnie, ze względu na dobro spożywcy, gospodarstwo własne prowadzić będzie w tych dziedzinach, których uspołecznienie znaną a korzyścią powszechną i ulgą dla innych dziedzin pracy. To prawo społecznościom samorządnym służy.

XI. Oświecenie i twórczość. Oświata powszechna jest potrzebą narodu, warunkiem jego powodzenia i rozkwitu, zadaniem przeto rządu i społeczności samorządnej będzie nietylko czuwać nad tem, aby młodzież równie wiejska jak miejska, mogła otrzymać odpowiednie wykształcenie, ale nadto przekonać do tego tych, którzy jego ważności i potrzeby jeszcze nie pojmują.

Rzeczpospolita pomna, że nieoświecenie jest twórcą despotyzmu, w szerzeniu oświaty widzi zasadniczy swój względem obywateli obowiązek. W szkołach poczesne miejsce zajmować będzie wychowanie obywatelskie i dbające o obywateli stanowisko społeczne i kraju rozwój gospodarczy. Szczególną troską otoczy się wychowanie zawodowe.

Bez myśli twórczej i sprawnej nie da się pomyśleć społeczność żywotna, zwłaszcza jak polska w ogniu walk gospodarczych, narodowych, kulturalnych żyjąca, tedy na kształcenie i hart inteligencyi szkolnictwo nacisk położy. Tylko zdolności decydować będą o dostępności wyższego wykształcenia, w przeświadczeniu, że skarbem najcenniejszym narodu i bytu jego dźwignią, jest ducha narodowego twórczość. Rzeczpospolita w szkole i poza szkołą najtroskliwszą otoczy opieką wszelkie przejawy twórczości na polu nauki, techniki, piśmiennictwa i sztuki, aby twórczości tej dzieła wiekopomne imię Polski wśród narodów świata osławiły.

XII. Kościół i wiara. Kościół i wiara najgłębsze uczucie i dążności najwznioślejsze piastując cieszą się opieką troskliwą Rzeczypospolitej. Poręcza ona wszystkim obywatelom spokój w wierze i obrzędów religijnych wolność. Wolności jednak wyznania nie wolno używać w sposób uwłaczający innym i nikt nie może się uchylać od spełnienia obowiązków publicznych w imię swoich wierzeń religijnych.

Stosunek Rzeczypospolitej do Kościoła katolickiego będzie określony w ustawach na podstawie porozumienia ze Stolicą Apostolską, zaś stosunek do innych kościołów i wyznań po wysłuchaniu uchwał ich reprezentacyi. Członkowie wyznania prawnie nieuznanego nie mogą spełniać publicznie swoich obrzędów religijnych, a w miejscowościach zamkniętych mogą je sprawować, o ile nie sprzeciwiają się prawu albo obyczajności.

W wzniosłości dusz widzi Rzeczpospolita czynnik udoskonalenia ludzkości społeczności i obywateli. Ku temu również zdąża niniejsza podstawa ładu Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Tarnopola.

Żołnierz polski... Kiedy opowiadał o swej Odyssei na Ukrainie, zapalał mu się w oku jakiś dziwny błysk, poczem twarz zastygała znowu wyrazem nieubłaganej zaciętości. Ogień, tlejący w zapadłych oczach, świadczył o niedawnej, ciężkiej krzywdzie, domagającej się odwetu. W opowiadaniu jego nie było nic z literatury, a za to wiele bólu, krwawiącego się w prostych słowach nieznośnego wspomnienia. Chwycił mnie za rękę.— Niech pan opisze moje przejścia; chcę, aby wszyscy wiedzieli, jak postępują Ukraińcy z Polakami.

Opowiadanie potoczyło się wartko, silnym prądem bezpośredniego wrażenia. Nie przerywałem, notując pilnie każdy wyraz.

— Do niewoli ukraińskiej dostałem się w Grzybowicach pod Lwowem dn. 12 lutego, — prawił młodziutki bohater. Jakiś porucznik znęcał się nad nami, a pomagali mu żołdacy, bijąc, kopiąc po twarzy i po całem ciele. Odprowadzono nas do Tarnopola, gdzie w okropnych warunkach przeżyliśmy trzy dni bez jedzenia. Następnie dano nam po funcie spleśniałego, suchego chleba i trochę wody zabarwionej do popicia. Po pewnym czasie dostawaliśmy na „obiad" po talerzu zupy harbuzowej, bardzo gorzkiej, z drobnymi kawałkami kapusty. Kolacye stanowiły resztki obiadu, polane wodą. Stosunki w więzieniu magistrackiem, dokąd nas zaprowadzono, były więcej, niż okropne. Chodziliśmy w cywilnych, zdartych kurtkach, które nam kazano włożyć, obrabowawszy nas poprzednio z mundurów. W małej stancyi, pod kluczem, mieściło się czterdzieści osób — łącznie z oficerami. Można sobie wyobrazić, jakie tam panowało niechlujstwo; nikt bowiem izby nie czyścił. W tej nędznej norze bez światła grasowała swobodnie epidemia tyfusu i cholery. Kilka osób umarło w celi, bez lekarza. Jeszcze gorzej działo się w drugim obozie jeńców, w gimnazyum tarnopolskiem. Pod najmniejszym pozorem rozbestwieni dozorcy aplikowali jeńcom po 25 i po 50 kijów. Wogóle Polacy w Tarnopolu przechodzą katusze fizyczne i moralne. Otoczeni zgrają szpiegów, nieustannie więzieni, marzą oni o powrocie do polskiej ojczyzny. Najwięcej cierpią księża i legioniści; niejeden z nich zginął niewinnie od kulki ukraińskiej, wskutek podejrzenia. Zastrzelono również kilka kobiet w okolicy Kurowic. Te bestyalskie rządy już i samym Rusinom dopiekły do żywego, a niechęć potęguje jeszcze fakt, iż obiecanej „reformy" agrarnej nie zdołano dotąd przeprowadzić. W wojsku ukraińskiem szaleje orgia kradzieży i defraudacyi. Petlurowcy obchodzą się z Polakami o wiele litościwiej i szlachetniej, niż nasi galicyjscy „pobratymcy", wśród których jeszcze i teraz Niemcy z Rzeszy i z Austryi sieją nienawiść ku nam. Nareszcie uciekłem z tego piekła dn. 5 kwietnia. Przyłapano mnie jednak i męczono się okropnie, wymierzając mi na sam początek 50 kijów z groźbą, że zatłuką mnie na śmierć, jeżeli raz jeszcze przyjdzie mi chętka uciekać. Mimo to za pięć dni już mnie tam nie było. Kazałem się zaprowadzić do lekarza dwu żołnierzom ruskim, którzy miasta nie znali. Po drodze zerwałem kajdanki, a bijąc dozorców łańcuchem w skronie, wydobyłem się na swobodę. Wśród zbiegowiska przedarłszy się na dworzec kolejowy, ukryłem się pod wagonami pociągu i po kilku godzinach znalazłem się na Wołyniu. Nie będę opowiadał dalszych moich dziejów; dość, że byłem nad Stochodem i w Kowlu. Wkońcu udało mi się popaść w niewolę wojsk polskich. Ludność Podola i Wołynia, zruszczona, chce należeć do Polski. Petlurowców nie lubią tam powszechnie z powodu rabunków. Oficerami w wojsku Petlury są przeważnie chłopi, służący za pieniądze.

— Co ma pan zamiar teraz z sobą zrobić? — zapytałem ze współczuciem.

W oku podchorążego zatlił ogień bezbrzeżnej zaciętości

— Jadę do Lwowa bić się z Rusinami.

KRONIKA.

Dziś dnia 7 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.58
500	"	"	"	za	487.92
1000	"	"	"	za	975.83
5000	"	"	"	za	4879.17
10000	"	"	"	za	9758.38

Z miasta.

ZBIÓRKA NA „DAR NARODOWY" 3-GO MAJA przyniosła ogółem 42,772 K, 94 hal. Zarząd główny T. S. L. dziękuje serdecznie publiczności za hojne ofiary, a pp. gospodyniom i ich pomocnicom za trud ze zbiórką połączony.

SZCZEGÓŁY SADZENIA „DĘBU WOLNOŚCI" W DNIU 3 MAJA. W programie obchodu rocznicy Konstytucyi 3 Maja umieścił komitet Straży Pol. punkt zasadzenia „Drzewa wolności", a to w myśl hasła Związku przyjaciół drzewek „Milion drzew żywym pomnikiem dla Polski", które odbiło się potężnem echem po całej Polsce: wioski i miasteczka zasadzały całe aleje drzew owocowych, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań (park) dęby. W Krakowie zasadzenia drzew podjęli się z wielkim zapałem członkowie Związku Przyjaciół drzewek z prezesem p. St. Sycem na czele. Oni to pod fachowem kierownictwem p. Ganzego, inspektora ogrodów miejskich i ogrodnika miej., ozdobiwszy drzewko narodowemi barwami i białymi orłami, wykopali dół, zasadzili je, umieszczając pod korzeniami w szklanej rurce kopię aktu w następującem brzmieniu: „W Imię Boże. Ku wiecznej pamięci. Działo się w stołecznem mieście Krakowie, Dnia Trzeciego Maja, Roku Pańskiego 1919. Roku pierwszego od odrodzenia Wolnej, Niepodległej, Zjednoczonej Polski".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po dłuższej przerwie wraca na afisz arcydzieło Planqueta „Dzwony z Corneville". Jutro dwa przedstawienia: po południu zawsze mile witana „Królowa przedmieścia", wieczorem pełna humoru i doskonale grana krotochwila Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni!"

KONCERT NA PLANTACH. Dnia 8 b. m. o godz. 5 po poł. na plantach koło teatru Juliusza Słowackiego odbędzie się, pod batutą kapelmistrza Zamorskiego, koncert muzyki 13 p. p. Na program złożą się: Marsz Kosynierów i Krakowiak Sobieskiego układu Zamorskiego, Idealne sny (walc) Fucika, Uwertura (pojedynek) Przybromskiego, Wieniec pieśni polskich Petrasa, Mazur Wrońskiego, Marsz pułkowy Kraupy-Zamorskiego.

ZBIÓRKA NA UBOGICH KRESOWCÓW. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: W chwili, gdy armia oswabadza wschodnie kresy, zadaniem naszem dopomódz choćby materyalnie bohaterskim mieszkańcom rubieży Rzeczypospolitej, pożywić tysiące braci naszych. W tym celu Komitet Stowarzyszeń kobiecych urządza w dniu św. Stanisława zbiórkę pieniężną w Krakowie, pomny, że gród podwawelski, pomimo ciężkich warunków, nigdy nie uchyla swej pomocnej dłoni, gdy idzie o narodowe cele. Zebrane składki poślemy na ręce generała Hallera. W celu rozebrania stolików upraszamy delegatki Stowarzyszeń, oraz upoważnionych przez nich gości o liczne zebranie się w lokalu T. S. L., ul. św. Anny l. 5, w środę 7 b. m. od godz. 5—7. Składki pocztą przesłane prosimy adresować do lokalu Sodalicyi Maryańskich dla K. S. K., Rynek l. 44.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA W ZWIĄZKU STRÓŻÓW. Krakowski „Związek stróżów" obchodził bardzo uroczyście dzień 3 maja. O godz. 9 rano odprawił uroczystą Mszę św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu ks. Wład. Mikulski w kościele św. Krzyża. Do Mszy św. służył prezes Związku przy oznakach narodowych, w stroju polskim. Przy końcu nabożeństwa zgromadzeni odśpiewali „Boże coś Polskę", poczem delegacye Stowarzyszeń katolickich, należących do Związku, ruszyły ze swymi sztandarami na Rynek, w celu wzięcia udziału w ogólno-narodowej uroczystości.

„ŻYDZI NA WOJNIE". Staraniem Org. Nar. w Krakowie odbędzie się w środę dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Resursy urzędniczej, Rynek 13, I p., odczyt p. t. „Żydzi na wojnie" (osobiste wspomnienia), który wygłosi Dr R. Struczowski, b. porucznik. Wstęp 1 kor. Czysty dochód na cele Org. Nar.

SKŁADNICA TOWARÓW DZIELNICY IV. W dniu 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie mieszkańców dzielnicy IV „Piasek", celem utworzenia składnicy towarów, na wzór innych dzielnic. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono utworzyć dla IV dzielnicy składnicę i wprowadzić ją jak najspieszniej w życie, wybrano Radę nadzorczą, dyrekcyę i komisyę rewizyjną, które mają załatwić wszystkie formalności, aby składnicę wnet uruchomić. Wszyscy mieszkańcy dzielnicy IV winni się przeto jak najspieszniej wpisywać na członków, by sobie umożliwić nabywanie tanich towarów bez pośredników. — Udział wynosi 50 kor., wpisowe 5 kor.; można mieć udziałów najwyżej 50. Wpisy przyjmuje się w sklepie p. Hnickiej, oraz przy ulicy Grabowskiego l. 13 u p. Bogatyńskiego, I piętro, w godzinach popołudniowych od 4—6.

PRZYWRÓCENIE DAWNYCH PRZEPISÓW PASZPORTOWYCH. Dyrekcya policyi komunikuje, że rozporządzeniem ministeryalnem zostały uchylone nowe przepisy paszportowe i obecnie obowiązują przepisy dotychczasowe.

W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY NA KOLEI. Związek pracowników kolejowych ogłasza: Pracownicy kolejowi działu handlowego w Krakowie uchwalili w dniu 2 maja b. r., że od uchwały konferencyi z dnia 13 kwietnia nie odstąpią i pracować będą w soboty 6 godzin jednorazowo, zaś w niedziele tylko dyżur w magazynach towarów pospiesznych.

Z okazyi zwołanego wiecu na dzień 11 b. m. do Krakowa wszystkich pracowników kolejowych okręgu dyrekcyi krakowskiej, tut. sekcya handlowa wzywa usilnie, aby na ten wiec również koniecznie przybyli delegaci z tegoż działu, celem odbycia konferencyi.

Z Polski i ze świata.

AKADEMIA IM. HENRYKA SIENKIEWICZA. Z Warszawy donoszą: W dniu 5 b. m. przypadała 74 rocznica urodzin ś. p. Henryka Sienkiewicza. Obchód w tym roku ograniczył się do położenia fundamentu pod instytucyę kulturalno-oświatową: Akademię jego imienia. Mianowicie mecenas Stan. Szczepański złożył w tym dniu w ministerstwie spraw wewn. statut do zalegalizowania. W opracowaniu tego statutu, oprócz Towarzystwa naukowego w Warszawie, brali udział: Henryk Hankowski, projektodawca i główny założyciel Akademii, dyrektor kursów buchalteryjnych w Warszawie; Stanisław Libicki, dyrektor Tow. kredytowego w Warszawie; Walenty Miklaszewski, Dr prawa i b. profesor Szkoły głównej w Warszawie; Jan Namitkiewicz, profesor i sędzia sądu okręgowego w Warszawie; Cezary Ponikowski, mecenas w Warszawie; Stanisław Szczepański, mecenas w Warszawie. Do podpisania statutu komitet organizacyjny z pośród 250 członków założycieli zaprosił: Henryka Chankowskiego, Władysława Chodeckiego, Zdzisława Dębickiego, Franciszka Ejsmonta, Mieczysława Frenkla, Ludomira Grendyszyńskiego, Czesława Jankowskiego, Teodora Jeske-Choińskiego, Józefa Kotarbińskiego, Lucynę Kotarbińską, Adama Antoniego Kryńskiego, Zdzisława ks. Lubomirskiego, Juliana Makowskiego, Walentego Miklaszewskiego, Jana Namitkiewicza, Feliksa Ochimowskiego, Artura Opmana, Stanisława Patka, Franciszka ks. Radziwiłła, Eustachego ks. Sanguszkę, Adolfa Sulígowskiego, Adolfa Święcickiego, Stanisława Szczepańskiego, Maurycego hr. Zamoyskiego, Stefana Żeromskiego. Jeden z członków założycieli ofiarował na Akademię 100.000 marek.

GREMIALNY POGRZEB OBROŃCÓW LWOWA. Dzienniki lwowskie donoszą: Z cmentarzyka na dziedzińcu Politechniki wyniesiono wczoraj znów szereg trumien z ciałami bohaterskich obrońców Lwowa, by złożyć je wśród mogił poległych na wspólnym cmentarzu lwowskich rycerzy. Gnani szlachetnym porywem młodej, gorącej krwi, chwycili za oręż w dniach listopadowej burzy i legli na polu chwały po krótkiem zmaganiu. Oto nazwiska: podpor. Wojciech Kułakowski, poległy 7 listopada, plutonowy Edward Świrski, absolwent gimnazyum, który zginął 21 listopada, Maryan Dolais, uczeń VIII klasy gimn. w Tłumaczu, padł 17 listopada podczas walki na odcinku „Szkoła kadecka" jako ochotnik oddziału Dublańczyków, Mieczysław Burzym, nadoficyał, zginął 13 listopada, Kazimierz Sadowski, słuchacz Politechniki, zginął 4 listopada, Wacław Chądzyński, uczeń gimn. i Józef Heil, maszynista kolejowy, obaj polegli w dniu 14 listopada. Równocześnie pochowano kapitana Grzybowskiego z 5 p. Legionów polskich, który zginął w lutym pod Kozicami. Pogrzeb odbył się przy udziale wojska i orkiestry pułkowej. Tłumy publiczności uczestniczyły w pogrzebie. — Cześć pamięci bohaterów!

ZDJĘCIE ORŁA AUSTRYACKIEGO Z RATUSZA WE LWOWIE. Swojego czasu mandat usunięcia orła austryackiego z wieży ratusza we Lwowie otrzymał magistrat. Po upływie 4 miesięcy orzeł jeszcze znajdował się na wieży, gdyż magistrat obliczył, że rusztowanie dla zdjęcia orła kosztowałoby 40.000 kor., odłożył więc tę rzecz na później. I wisiał orzeł nadal, oglądając polskich zuchów i drżąc nieraz ze strachu przed lecącymi na miasto pociskami. Przeżywał lwowskie święta i tragedye, aż wreszcie doczekał się obchodu 3 maja. Ze zdumieniem patrzał na defilujące hufce polskie, na liczne zastępy publiczności, spacerujące po mieście, aż dwaj „niegodziwcy" usunęli widok. Otóż dwaj żołnierze, nie przeraziwszy się wcale „uchwały" magistratu, postanowili za wszelką cenę usunąć orła z wieży ratuszowej. W tym celu wydostali się w czasie obchodu 3 maja na wieżę, a następnie poczęli się wspinać po palu, na którym orzeł był zawieszony. Rozległ się krzyk przerażenia publiczności, zgromadzonej na rynku. Obawiano się, iż śmiałkowie lada chwila spadną i przypłacą życiem swoją odwagę. Ci jednakże niewiele na to zważali. Jeden z „legunów", dostawszy się przy pomocy sznurów na szczyt pala, zerwał orła, a następnie, schodząc ostrożnie, wydostał się z powrotem na dół. Rozległy się okrzyki uradowanej publiczności, a „leguni", wymachując schwytanym

jeńcem, zeszli następnie do sali ratuszowej, gdzie oddali orła zgromadzonym.

Nazwiska zuchów, którzy z narażeniem życia usunęli austryackie godło, są: Kap. Tadeusz Goebel, plutonowy Matula, wreszcie Stanisław Drapała. — Zdetronizowany orzeł wystawiony jest obecnie w oknie sklepu Motylewskiego w hotelu George'a, skąd przejdzie do archiwum miejskiego.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE. Z dniem 1 kwietnia b. r. otwartą została w Warszawie Pocztowa Kasa oszczędności, która się mieści przy placu Wareckim Nr 8. Na razie P. K. O. obejmuje tylko obrót czekowy, a działalność swą rozszerzać będzie na inne działy stopniowo w miarę postępu likwidacyi stosunków z Pocztową Kasą oszczędności w Wiedniu. Od dnia otwarcia P. K. O. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w państwie polskiem wpłaty w obrocie czekowym tylko dla P. K. O. w Warszawie. Wszyscy właściciele kont wiedeńskiej P. K. O. mogą zatem bezzwłocznie przystąpić do obrotu czekowego P. O. K. w Warszawie. Każdy właściciel konta otrzyma nowy numer rachunku. Wszelkie pretensye właścicieli kont P. K. O. w Wiedniu będą prawdopodobnie załatwione w drodze konferencyi międzynarodowej. W tym celu właściciele kont czekowych wiedeńskiej P. K. O. zechcą nadesłać do dyrekcyi P. K. O. w Warszawie ostatnie wyciągi kontowe, celem ustalenia należności wiedeńskiej P. K. O., a zarazem podać nazwisko, Nr. książeczki rentowej i ostatni jej stan. Odnośne formularze zgłoszeń można otrzymać bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym, który również odbiera oświadczenie przystąpienia, zamówienia na druki i przypadającą za nie należność.

ŚNIEGI W MAJU. Z Krynicy donoszą, że tam od Poniedziałku Wielkanocnego pada codziennie śnieg. W dniu 2 b. m. szalała tam śnieżyca, wicher łamał drzewa, obalał kominy, zasypywał pola i drogi. — Także z Zakopanego donoszą o dużych opadach śnieżnych. Gdy słońce przygrzeje nieuniknione będą wylewy. — W Warszawie, jak czytamy w pismach warszawskich, mały śnieg padał dnia 1 maja, a we Lwowie szalała w ostatnich dniach śnieżyca.

POŚREDNICTWO PRACY I OPIEKA NAD WYCHODŹCAMI. Organizowanie państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Galicyi postępuje szybko. Ministerstwo pracy i opieki społecznej dotąd uruchomiło państwowe urzędy pracy w Krakowie, Nowym Sączu, Oświęcimie, Tarnowie i Chrzanowie. Pracodawcy i pracownicy mogą swe zgłoszenia przysyłać do najbliższego urzędu piśmiennie pocztą, przyczem pracownicy powinni podać nazwisko, imię, wiek, stan rodziny, wykształcenie, skąd przybywa, adres, zawód, rodzaj poszukiwanej pracy, odkąd bez pracy, praktyka zawodowa, posiada świadectwo; pracodawcy zaś powinni podać: ilość mężczyzn i kobiet, rodzaj pracy, warunki (wysokość płacy i t. d.).

TRZECI MAJA W TRZEBINI. Z Trzebini donoszą nam: Staraniem księży wikaryuszy odbyła się u nas w sobotę uroczystość Konstytucyi 3 Maja. Po Mszy św., odprawionej na tę intencyę, przemówił w podniosłych słowach ks. Suchoń, poczem odbył się skromny pochód do Domu ludowego przy pięknej pogodzie. Nauczycielstwo miejscowe i okoliczne wzięło udział wraz z dziećmi szkolnemi ze sztandarem na przodzie, prócz tego niewielka ilość uczestników; obywatelstwo, należące do inteligencyi, usunęło się od tego. W Domu katolickim, t. j. ludowym, wygłosił odczyt, stosowny do uroczystości, ks. Jurko w wymownych i z zapałem wygłoszonych słowach; wogóle księża wikaryusze pracują wiele nad uświadomieniem ludu, praca ich jednakże jest dość uciążliwa wobec panujących tu partyjnych zasad.

TRAGICZNY WYPADEK NA WIŚLE. Z Warszawy donoszą pod datą 4 b. m.: Wczoraj około godz. 8 i pół wieczorem na środku łachy wiślanej wprost koszar praskiego oddziału straży ogniowej (na ul. Sprzecznej) zdarzył się tragiczny wypadek — zderzenia się dwóch łódek. Łódka, w której znajdowało się dwóch mężczyzn: 1 wojskowy, 1 cywilny, najechała na drugą łódkę, w której były dwie młode pary w wieku 15—17 lat. Skutki uderzenia były fatalne; obie łodzie wywróciły się, a jadący wpadli do wody. Pasażerowie pierwszej łodzi, umiejąc pływać, szczęśliwie dopłynęli do brzegu. Wskutek silnego prądu wody, spowodowanego przyborem Wisły, pasażerowie z drugiej łodzi momentalnie pogrążyli się w wodzie i zaczęli tonąć. Na miejsce wypadku pierwsi wyruszyli łodzią rybacy: Jan Winiarek i Gliński, którzy przy pomocy bosaków wydobyli pierwszą 17-letnią Ludomirę Jaroszewską. Przybyli strażacy przenieśli nieprzytomną J. do koszar, gdzie po usilnych zabiegach doprowadzono ją do przytomności. Po kilku minutach poszukiwań wydobyto jeszcze z Wisły 16-letnią Janinę Neumannównę i 17-letniego Antoniego Dziarkowskiego. Mimo usilnych zabiegów sanitaryusza straży ogniowej, policyantów i rybaków, Neumannówny i Dziarkowskiego nie uratowano. Zwłoki ich złożono na brzegu. Czwarty pasażer najechanej łodzi, jakiś 16-letni młodzieniec niewiadomego nazwiska, został porwany przez silny prąd wody, lub pozostał w jakiejś głębinie, wytworzonej przez wir.

ZAMORDOWANIE OBYWATELA ZIEMSKIEGO. „Kuryer Płocki“ donosi, że w Tulibowie za Dobrzyniem nad Wisłą zamordowany został w nocy z 1 na 2 maja właściciel p. Gościcki, znany w Płocku obywatel ziemski. Ofiara mordu ugodzona została 5 kulami.

Zawiadomienia i komunikaty.

OSTATNI KONCERT ERIKI MORINI, sławnej skrzypaczki, odbędzie się we czwartek 8 b. m. w sali „Sokoła“. W programie kompozycye: Tartiniego, Brahmsa, Schuberta, Wieniawskiego, Zarzyckiego i Ernsta. Bilety w cenie od K 11 do nabycia u P. Rudnickiego, Linia A-B.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek obrad: 1) L. Ćwikliński: „O broszurze politycznej z połowy IV wieku przed Chrystusem“; 2) L. Ćwikliński: „Notatka o wieńcu poetyckim Janickiego“; 3) Dr K. Kolbuszewski: „O postyllografii polskiej w w. XVI“ (przedstawi czł. Kallenbach).

Z „TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO“. Trzecie zwyczajne posiedzenie Tow. odbędzie się we środę 7 b. m. o godz. 5 wieczorem w lokalu seminaryum matematycznego. Referat wygłosi p. Banach: „Z teoryi funkcyi o ograniczonej zmienności“. Po referacie dyskusya.

Z SODALICYI PANÓW. Zwyczajne nabożeństwo Sodalicyi Panów odbędzie się, zamiast w niedzielę wyjątkowo w dniu 8 b. m. o godzinie 8 rano, a zebranie miesięczne członków w tymsamym dniu o godz. 3.

NOWY PREZES TOW. ROLNICZEGO. Donoszą nam: Prezesem Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie został wybrany na walnem zebraniu dnia 29 kwietnia b. r., w miejsce ś. p. Józefa Cieślewicza, prof. Uniw. i dyrektora Studyum rolniczego, p. Tadeusz Sikorski.

ABSOLWENCI SZKOŁY PRZ. DRZEWN. W ZAKOPANEM z 1908—1912 r. włącznie zechcą zgłosić natychmiast swe adresy na ręce Stanisława Kowalczyka w Zakopanem (ul. Szkolna l. 1195), celem wybrania ściślejszego komitetu, który zwoła w b. r. zjazd absolwentów powyższej szkoły (zapowiedziany poprzednio na r. 1918). P. T. pisma polskie raczą powtórzyć niniejszą odezwę.

GENERALNA DELEGATURA zezwoliła p. Janowi Rościsławowi Weisbergowi, prezesowi Centralnego Związku pocztowego, na zmianę nazwiska rodowego na Wieliński.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY i opieki nad wychodźcami został otwarty z dniem 1 maja w Chrzanowie, przy ul. Aleja Henryka.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI Józefa Cyankiewicza został przeniesiony do lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 1, kupuje i sprzedaje nadal złoto, srebro, brylanty i wszelką biżuteryę. Przyjmuje reperacye.

KURS GORSECIARSTWA. Koło kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej urządza 8-tygodniowy kurs gorseciarstwa, celem wprowadzenia tej nieistniejącej dotąd gałęzi przemysłu do kraju. Wpisy na kurs przyjmuje, oraz wszelkich informacyj udziela najdalej do 12 maja b. r. sekretaryat Koła codziennie od godz. 4—5 po poł., ul. Grodzka 13, I p.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.

Czwartek: Po poł. „Romantyczni“ E. Rostand'a; wieczorem „Tartuffe“ Moliera.

Piątek: „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

Sobota: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.

Niedziela: Po poł. „Czaple pióro“ D. Nicodemi'ego; wieczorem „Pani Chorążyna“ St. Krzywoszewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Dzwony z Corneville“.

Czwartek: Po poł. „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

Piątek: „Dzwony z Corneville“.

Sobota: „Klub kawalerów“.

Niedziela: Po poł. „Wujaszek Alfonsa“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“; wieczorem „Klub kawalerów“.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 15 po południu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Trąmpczyński wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone sprawie konstytucyi, poczem Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania

deklaracyi konstytucyjnej

według projektu rządowego z dnia 3 maja. Zabrał głos minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, który przedstawił szczegóły projektu rządowego, poczem odczytał projekt deklaracyi konstytucyi. Ukończywszy czytanie deklaracyi minister zapowiedział, że przy obradach nad poszczególnymi zasadami będzie je rząd uzasadniał i od przyjęcia tych zasad będzie zależało wypracowanie dalszych szczegółów ustawy rozwijających artykuły tej deklaracyi. Dyskusyę nad projektem odroczono na wniosek marszałka do posiedzenia piątkowego, na którem to posiedzeniu odbędzie się również pierwsze czytanie projektu konstytucyi, wniesionego przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Piastowców“.

Izba przystępuje następnie do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do projektu dekretu w sprawie zatwierdzenia kredytu 75 milionów marek na ulgowe pożyczki dla przemysłowców i 25 milionów marek dla drobnych przemysłowców i rękodzielników. W dyskusyi zabierali głos pp. Rudnicki, Szymański, Weinzieher, Szczurkowski, Wasilewski, Maślanka.

Minister handlu i przemysłu Chącia podnosi, że ustawa oparta jest tylko na zasadzie zwrotnych pożyczek. Co do rozdziału pożyczek to potrzeba mieć zaufanie do ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu. Sprzeciwia się mowca ograniczeniu samodzielności krajowej Kasy pożyczkowej. Mowca zastrzega się, jakoby szło tutaj o jałmużnę wysoko procentową.

Po przemówieniu posła ks. Sędzimira projekt ustawy odesłano do komisyi przemysłowo handlowej.

Przystąpiono do ustawy monetarnej.

Minister Karpiński: Ustawa monetarna musi być ustaloną wprzód, niż sprawa Banku państwowego. Projekt rządowy przedłożony Sejmowi opiera się na systemie jednego metalu, t. zn. złota, t. j. na systemie tych krajów, które przystąpiły do unii łacińskiej. Nasz złoty ma zawierać tyle jednostek złota, ile zawiera jeden frank. Izba odesłała sprawę do komisyi finansowo-budżetowej.

Nastąpiło pierwsze czytanie ustawy o tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych wojska polskiego, poległych lub zmarłych wskutek obecnych akcyi wojennych. Po krótkiem przemówieniu p. Liebermana sprawę odesłano do komisyi budżetowo finansowej. Bez dyskusyi odesłano do komisyi wojskowej ustawę o regestracyi oficerów.

Nastąpiły wnioski nagłe. Między innymi przyjęto nagłość wniosku p. Skarbka w sprawie wydania ustawy o lichwie wojennej, przewidujący karę chłosty na paskarzy a w pewnych wypadkach karę śmierci. Dalej uchwalono jednomyślnie nagłość wniosku posłów Związku ludowo-narodowego w sprawie napadu wojsk niemieckich na terytoryum republiki. Mianowicie 28 kwietnia Wieruszów w ziemi wieluńskiej w samo południe ostrzeliwali z armat Niemcy z za linii demarkacyjnej, wskutek czego 9 osób straciło życie, 6 zostało ciężko rannionych i około 100 lekko. Niemcy grozili dalszem bombardowaniem miejscowości, aby wymusić dostarczenie koni, rzekomo skradzionych wojsku polskiemu. Wniosek proponuje założenie najuroczystszego protestu, dalej polecenie rządowi, aby wystąpił w sposób jak najenergiczniejszy do rządu niemieckiego o natychmiastowe i zupełne zadośćuczynienie z zagrożeniem przez republikę stosownych środków obronnych i odwetowych. Wreszcie wniosek proponuje wysłanie komisyi na miejsce w celu zbadania okoliczności i skutków napadu. Komisya ma zdać sprawę w ciągu 6 dni.

Poseł Korfanty oświadczył, że władze wojskowe w Poznaniu w tych dniach odebrały dokument głównej kwatery niemieckiej, w którym wzywa ona wszystkie komendy sił zbrojnych, znajdujących się na ziemiach polskich, aby bezustannie prowokowały ataki wojska polskiego, by doprowadzić do wojny polsko-niemieckiej. Dokument ten obwieszczony został całemu światu. W dokumencie tym główna kwatera wskazuje na to, że zawikłania wywołane przez te prowokacye Niemcy przedstawią w Spaa tak, jak gdyby prowokacye te nastąpiły ze strony Polaków. Postąpienie to uwidoczniło się już w owych protestach Erzbergera, które przedstawiciele Rzeszy niemieckiej składają na ręce komisyi pokojowej w Spaa, a w których bezustannie wskazuje się na ataki polskie na całym froncie.

Następne posiedzenie dziś, o godz. 3 i pół po południu.

Z komisyi rolnej.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa obradowała nad 5 ustępem opracowanego przez p. Dąbskiego projektu zasad reformy rolnej. Ustęp ten normuje maximum posiadania ziemi przez jednego właściciela. Po przeprowadzonej długiej dyskusyi referent Dąbski zaproponował głosowanie imienne nad wnioskiem p. Staniszkisa o przejście nad tym punktem do porządku dziennego. Wniosek Staniszkisa upadł 15 głosami przeciw 14. W głosowaniu dalszem odrzucono punkt 5 w redakcyi Dąbskiego normujący maximum posiadania ziemi na 100 do 200 morgów. Przyjęto 16 przeciw 12 głosom ustęp 5 w redakcyi p. Poniatowskiego z poprawką p. Dąbrowskiego. Brzmienie ustępu uchwalonego jest następujące. Maximum indywidualnego posiadania, które ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone, będzie zawierało dwie cyfry od... do... i w tych granicach decyzyę do każdego poszczególnego wypadku wywłaszczenia poweźmie odnośny urząd. Maximum ustanowione dla wszystkich okręgów mieści się w ramach 60 do 300 morgów. Granice najniższe odnosić się będą do okręgów podmiejskich lub przemysłowych. Jeden właściciel lub niepodzielona rodzina nie może posiadać więcej niż jeden folwark.

Wrażenie deklaracyi konstytucyjnej.

Warszawa. (Telefonem). Wczorajszy dzień był pamiętny w historyi Sejmu ustawodawczego i w historyi odrodzonej Rzeczypospolitej. Rząd wniósł w Izbie dekret konstytucyjny, uchwalony przez Radę ministrów d. 3 Maja.

Zapowiedź tego wydarzenia obudziła w mieście wielkie zainteresowanie. Galerya sejmowa wypełniła się po brzegi publicznością, również i wśród posłów panował nastrój niecierpliwego oczekiwania.

Marszałek Trąmpczyński w swojem przemówieniu nawiązał nić do tradycyi Sejmu czteroletniego.

Treść projektu rządowego do ostatniej chwili nie była znana ani posłom, ani prasie, to też nie da się określić jakie wobec niej zajmą stanowiska stronnictwa polityczne. Tuguttowcy ze swej strony zgłosili wniosek konkurencyjny w sprawie wytycznych co do konstytucyi, który to wniosek ma być dyskutowany na posiedzeniu w piątek.

Posłowie sejmowi na Wołyniu.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj powróciła do Warszawy podkomisya sejmowa dla frontu wołyńskiego. Komisya odniosła jak najlepsze wrażenie co do postawy i usposobienia wojsk operujących na tym froncie, wyraża jednakże konieczność lepszego ich zaopatrzenia pod względem ekwipunku. Członkowie komisyi odbyli w dniu 3 i 4 maja w Kowlu, Włodzimierzu Wołyńskim wiece przy bardzo licznym współudziale tamtejszej ludności. Na wiecu w Kowlu przemawiał pos. Dębski i Błahowski, na wiecu we Włodzimierzu Wołyńskim posłowie Osłuchowski i Zaleski. W zgromadzeniu kowelskiem wzięli udział prawosławni i żydzi. Wszyscy mowcy wyrazili radość z powodu objęcia miasta przez władze polskie. Wiec w Włodzimierzu Wołyńskim, w którym wzięli udział sami Polacy wyraził największą radość z powodu zespolenia z Rzecząpospolitą.

Górny Śląsk żąda połączenia z Polską.

Cieszyn. Dn. 6 maja. P. A. T. Górnośląska prasa niemiecka z oburzeniem i wzburzeniem opisuje manifestacye polskie w dniu 1 maja robotnicze i w dn. 3 maja narodowe, w których 200.000 Polaków pod okiem władz niemieckich głośno dawało wyraz swej stanowczej woli przynależenia do Polski. W manifestacyach wzięło także udział bardzo wielu byłych wojskowych pruskich Polaków, w mundurach żołnierzy niemieckich, niektórzy nawet konno. Dzienniki niemieckie w swoich odach podkreślają bankructwo polityki hakatystycznej, wyrzucają rządowi, że nie dał Górnemu Śląskowi, gdy była po temu pora zupełnej autonomii. Dziś jest już zapóźno. W narodowe święto spoczywała wszędzie na Górnym Śląsku praca. Ludność polska na tłumnych wiecach domagała się natychmiastowego wcielenia Górnego Śląska do Państwa Polskiego. W obecnej chwili Polacy są na Górnym Śląsku panami położenia.

Prasa francuska o Litwie.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Paryska „Liberte“ omawiając zwycięstwo odniesione przez wojska polskie nad bolszewikami na froncie wileńskim stwierdza, iż następstwa tego zwycięstwa będą stanowić doniosły czyn w walce cywilizacyi europejskiej z barbarzyństwem bolszewickiem. Jeżeli operacye wojska polskiego będą nadal rozwijać się z równem powodzeniem, należy rychło oczekiwać wkroczenia armii polskiej do Mińska, który jest walnym punktem oparcia bolszewików, najdalej wysuniętym na wschodzie. Zwycięstwa polskie unicestwią intrygi niemiecko-bolszewickie. Zakończając swój wywód oświadcza „Liberte“, że z gubernii kowieńskiej, zachodniej części gubernii wileńskiej, północnej Suwalszczyzny i obszarów nadgranicznych Prus wschodnich należy utworzyć samodzielne państwo litewskie, które jednak powinno wejść z Polską w stosunek federacyjny, aby skutecznie módz stawić opór nawale bolszewików i niemieckim podbojom.

Paryż. P. A. T. „Paris Midi“ w wywiadzie z p. Seydą oraz dzienniki „Journal“ i „Information“ oświadczają się za polskiemi rewindykacyami w gubernii wileńskiej i grodzieńskiej i za stworzeniem z Litwy etnograficznej samodzielnego państwa skonfederowanego z Polską.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dn. 6 maja br.

Front galicyjski: Pod Lwowem słaba akcya naszej artyleryi i zwykła wymiana strzałów karabinowych. Patrole nasze dotarły do Dobrosina na północny zachód od Żółkwi, skąd były silnie ostrzeliwane. Poza tem na całym froncie spokój.

Front wołyński: Na północny zachód od Bełza nieprzyjaciel opuścił Korczmin, Machnówek i Worochtę.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie ożywiona działalność bojowa.

Zast. szefa sztabu gen. Haller pułk.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 5 maja.

Front północny: Na prawem skrzydle zwykłe ostrzeliwanie naszych pozycyi z broni ręcznej. Pod Smogorzewem odparto patrol niemiecką, na reszcie frontu spokój.

Front zachodni: Pomiędzy Miałą a Maryanówką odrzucono patrol niemiecki przyczem zdobyto karabiny maszynowe i amunicyę. Przed północą niemiecki pociąg pancerny zaatakował stacyę Miała, którą ostrzeliwał z armat. Zmuszono go do ucieczki. O godz. 2 rano pociąg pancerny powtórzył atak. W ataku brały udział także dwie kompanie piechoty. Atak załamał się w naszym ogniu. Nad Wartą zwykła działalność patroli niemieckich. Odparto je pod Zarzumem, Aleksandrowem, Kołnem i Kamionną. Pod Zbąszyniem i Wolsztynem spokój. Pod Lesznem zwykła strzelanina. Artylerya bombardowała wieczorem Sowiny.

Front południowy: Przez całą noc ostrzeliwał nieprzyjaciel posterunki z karabinów maszynowych. Na Piaski i Ostatni Grosz padło kilka granatów.

Pułk. Wroczyński szef sztabu gen.

Traktat pokojowy.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: „Echo de Paris“ donosi, że wręczenie traktatu pokojowego nastąpi we czwartek po południu w Wersalu przez Clemenceau'a. Dziennik ten wylicza tytuły poszczególnych rozdziałów traktatu pokojowego, a mianowicie: 1) Wstęp, 2) Granice Niemiec, 3) Klauzule, tyczące się zmiany granic, 4) Kolonie niemieckie, 5) Klauzule wojskowe i morskie, 6) Jeńcy wojenni, 7) Uchwały przeciwko Wilhelmowi II i Niemcom, którzy ponoszą winę, 8) i 9) Odszkodowania i klauzule finansowe co do ustalenia możności płacenia Niemiec, 10) Klauzule gospodarcze, 11) Porty, koleje i drogi wodne, 12) Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze, 13) Gwarancye, 14) Ogólne klauzule ratyfikacyjne.

Paryż. P. A. T. „New Herald“ donosi z Waszyngtonu: Według doniesienia „Chicago Tribune“: Wczoraj rano ukończonem zostało streszczenie traktatu pokojowego. Streszczenie to zawiera 12 tysięcy słów. Redakcyę samego traktatu zakończono wczoraj wieczorem. Sprawę kabli niemieckich przekazano do zbadania komisyi międzynarodowej. Jest wniosek o przyznanie 13 kabli Anglii, a dwóch pozostałych Francyi. Opinia publiczna Anglii sprzeciwia się zniszczeniu floty niemieckiej.

KANAŁ KILOŃSKI POZOSTANIE PRZY NIEMCACH.

Paryż. P. A. T. Havas donosi: Prezydent Wilson, Lloyd George i Clemenceau na dzisiejszem posiedzeniu uregulowali sprawę podmorskich kabli niemieckich, które z końcem wojny mają należeć do tego, kto je zajął, oraz rozstrzygnęli sprawę sytuacyi Kanału kilońskiego. Niemcy pozostają nadal właścicielami Kanału, ale żegluga na nim będzie wolną dla wszystkich i będzie się odbywać pod kontrolą międzynarodową.

Postępy armii rumuńskiej.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej Z Bazylei donoszą, że według oficyalnych wiadomości Rumuni są w marszu w odległości 60 km. od Budapesztu. Wzięli przeszło 800 jeńców i kilka armat. Znaczne oddziały węgierskie pod dowództwem generała Kratochwila w zastępstwie arcyks. Józefa wystąpiły przeciw Rumunom, lecz rumuńska zwycięska armia posuwa się naprzód. Z armią tą idzie grono polityków węgierskich, między nimi Grabryel Ugron, minister spraw zewnętrznych w gabinecie Weckerlego, były minister spraw wewnętrznych Nagy i dawny poseł partyi niezawisłości. Mają oni utworzyć prowizoryczny rząd w Budapeszcie.

Walki w Monachium trwają dalej.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi Nauen, przejęte przez stacyę krakowską. Walki w Monachium trwają dalej. Wzięto teraz przedmieście Giessing. Rozbrajanie postępuje systematycznie. W sobotę po raz pierwszy od czterech tygodni mogły się ukazać gazety burżuazyjne. Prócz Eghofera, który został rozstrzelany według prawa wojennego, inni komuniści zostali podobno aresztowani. Oficyalnie potwierdzono pogłoskę o zamordowaniu zakładników burżuazyjnych przez komunistów.

TĘPIENIE KOMUNISTÓW MONACHIJSK.

Berlin. P. A. T. Wojska rządowe w Monachium tępią dalej komunistów monachijskich. Agitator bolszewicki Sonnthein został podczas aresztowania zabity. Dr Lewien, który usiłował zbiedz samolotem, musiał w Augsburgu wylądować, gdzie został aresztowany. Jak się okazuje, komuniści znęcali się nad swojemi ofiarami w sposób bestyalski.

ROZBROJENIE ARMII BUŁGARSKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. Iskrówka Biura kor. z Paryża. Według doniesienia z Bukaresztu ustaliła komisya koalicyjna protokół, dotyczący rozbrojenia armii bułgarskiej.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 1884

Wspaniała WYSTAWA MAJOWA

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie poszukuje

rutynowanego, samoistnego buchaltera bilansistę

do natychmiastowego zestawienia bilansu za lata wojny, poczem w razie zadawalającej służby, może nastąpić stabilizacya.

Warunki z odpisami świadectw i przedstawienie dotychczasowej praktyki nadsyłać należy do dnia 20-go maja 1919 r. na ręce wiceprezesa Towarzystwa, notaryusza Marcinkiewicza w Dynowie. 1954

Do biura pośrednictwa pracy w „Komitecie Obrony Kresów Polski“ 1956

Uniwersytet, sala 66, II. p., zgłosili się uchodźcy poszukujący posad: praczka, kucharki, gospodynie, służący, panny służące, bony, ekspedyentki, siły biurowe, nauczycielki z muzyką, językami: dosk. francuski, angielski, niemiecki. Opiekunki i towarzyszki. Stolarze meblowi i budowlani, ślusarze maszynowi i do pługów parowych, technicy, urzędnicy tartaku, szofer, kuśnierz, leśnicy, administratorzy majątków ziemskich, rzeźbiarze w drzewie i kamieniu, rytownicy, malarka-portrecistka.

Pierwszorzędny Pensyonat „REGINA“ Wandy Bogdaniowej 1958

w Rabce na Słonnem

otwarty od dnia 1-go maja.

Przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie, przy ulicy Wiślnej 8

przyjmie 1946

na stanowisko kierujące fachowca

w zakresie handlu kolonialnego, teoretycznie i praktycznie gruntownie wykształconego. Ponadto poszukuje tenże Związek

kupca fachowca

w dziale artykułów żelaznych.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Warunki przyjęcia według umowy.

ZMIANA LOKALU.

„MARTA“ 1957

pracownia różańców i szkaplerzy

Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego oraz pierwsza składnica i biuro zamówień szat liturgicznych chorągwi, baldachimów, kwiatów, obrazków itp.

przeprowadzoną została na ul. św. Jana L. 24, I. p.

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKOW Rynek główny L. 23. „IUS“

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego. b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System piśmienny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne. Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. Informacye i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Przyjmuję futra i odzież zimową do przechowania na lato.

Kupuję i przyjmuję do garbowania i farbowania skórki z lisów, tchórzy, kun, królików i t. d.

W. SZNAJDROWICZ, SKŁAD FUTER

Kraków, Rynek 29. 1968

P. T. Słuchaczów Prawa

mam zaszczyt zawiadomić, że od 1 maja b. r. prowadzę sam lekcye i kursa do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dnia 6-go maja rozpoczynam nowy kurs do egzaminu historycznego, dnia 9 maja do sądowego, a 10 maja do politycznego.

Wypożyczam kodeksy — wykreślone podręczniki — skrypta i skróty.

Kurs korespondencyjny umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez odrywania się od zajęcia i zmiany miejsca pobytu. Uwzględnia się zmiany w ustawodawstwie.

Wszelkie informacye bezpłatnie. 1952

Pryw. Szkoła prawa Dr. Z. Abderman

Kraków, Straszewskiego 28, II. p. (naprzeciw Uniwersytetu), od godz. 3—4 po południu.

Dam 2.000 koron

za wyszukanie mieszkania z 5—6 pokoi, z komfortem, dla lekarza. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „A. P.“ 1909

KRYNICA.

„JAGIELLONKA“ i dependance „Grunwald“

pierwszorzędny pensyonat 1747

Drowej JANOWEJ FRĄCZKIEWICZOWEJ

otwarty od 15 maja.

Zdobyły już najwyższe uznanie polskie wyroby toaletowe Laboratoryum chem.-kosm.

„DERMA“

(St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik) 1828

Kraków, Podzamcze 22.

Krem, puder, mydło do twarzy. Puder i mydło dla dzieci itp. Proszek perłowy, odświeżający skórę. Proszek do zębów. Shampoon do mycia włosów. Puder do włosów.

„KALBORIN“ płyn usuwający wszelkie nieczystości i wady skóry.

Na składzie w aptekach, droguer yach i perfumeryach.

Abituryent gimnazyalny

uczeń celujący, po zdaniu matury, poszukuje lekcyi; chętnie wyjedzie na wieś. — Wiadomość z grzeczności: Kraków, ulica Zyblikiewicza 8, I. p., drzwi na lewo, do godziny ½11 rano. 1817

Podręczniki naukowe, życiorysy i rozprawy.

Bartoszewicz. Michał Bałucki	K 1·90
Baumfeld. Andrzej Towiański i Towianizm	„ 4·50
Belmont. Lew Tołstoj	„ 4·10
Bruner. Zasady chemii	„ 7·90
Brzozowski. Wstęp do filozofii	„ 4·50
Choroby a małżeństwo	„ 5·80
Dziakiewicz. Kanalizacya miast	„ 9·10
Ingram. Historya ekonomii politycznej	„ 8·80
Langie. Higiena wzroku	„ 7·90
Loria. Socyologia	„ 4·50
Moes-Oskragiełło. Jarstwo i wełniarstwo	„ 5·10
Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje	„ 4·10
Olszewski. Rozwój malarstwa polskiego, z ilustracyami	„ 4·90
Piasecki. Zasady wychowania fizycznego, z ilustracyami	„ 4·50
Rymar. Przemysł naftowy	„ 7·40
Siemieński. Album malarzy polskich 185 gr.	„ 17·30
Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego	„ 3·20
Tarasiewicz. Przesilenie w przemyśle naftowym	„ 2·20
Wartenberg. Obrona metafizyki	„ 7·40
Wyrobek. O żywieniu się roślin	„ 3·—

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 1594

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. stoł. Warszawy ogłasza:

konkurs na stanowisko zarządzającego Wydziałem budownictwa.

Warunki konkursu są następujące:

Wykazanie się gruntowną znajomością zarówno teoretyczną jak i praktyczną budownictwa i inżynieryi komunalnych i posiadaniem doświadczenia w dziedzinie administracyi.

Podania wraz z curriculum vitae i referencyami winny być składane w kancelaryi głównej Magistratu do dnia 1-go czerwca 1919 r. w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na stanowisko zarządzającego Wydziałem VII. budownictwa“. 1946

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 1868

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

wychodzi co miesiąc w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2431.

Do sprzedania

para ogierów, pełnej krwi arabskiej ze Sławuty, 14 i 15 lat, 15½ miary, gniade, o dobrych chodach, ujeżdżone w zaprzęgu i pod wierzch. Dobre reproduktory. Cena 32.000 koron. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Gumniska p. Tarnów. 1909

Poszukuje się inżyniera dla budowy maszyn 1922

dla biura centralnego w Krakowie, specyalisty w dziale maszyn do przerobki drzewa służących, obznajomionego także z budową kolei wąsko-torowych. Szczegółowe oferty uprasza się składać pod adresem:

Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne, Sp. z ogr. odp. Kraków, Rynek gł. 29, I. p. H.

Wezwanie.

Wydział powiatowy w Wadowicach wzywa p. Dra Adama Deisenberga, lekarza okręgowego w Lanckoronie, do powrotu do służby i objęcia posady w terminie do dnia 15-go maja 1919 r. z tem zagrożeniem, że gdyby w oznaczonym terminie się nie zgłosił uznanym będzie za zrzekającego się posady.

Wadowice, 25 kwietnia 1919.

1913 **Bobrowski, prezes.**

Folwark Czatkowice

dzierżawa do odstąpienia w każdej chwili. Zgłoszenia tamże. 1924

Stróż

do kamienicy zostanie przyjęty. Wiadomość: Zajączek i Lankosz, Rynek A-B 46. 1936

„EKONOMIA“

Kraków, ul. Długa 31.

kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipotekę i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 1897

Poszukuje 1 lub 2 pokoi

z komfortem umeblowanych z osobnym wchodem. Mogę ułatwić nabycie węgla. Zgłoszenia pod „spokojny lokator“ przyjmuje admin. „Głosu Narodu“. 1925

Nakładem Księgarni Leona Frommera wyszło: 1967

Tramer Hipolit O upaństwowieniu lasów.

Cena K 8·80, z przesyłką pocztową K 11.

Zarejestrowana Kasa Zapomogowa dla chorych przy Stowarzyszeniu Kupców i Młodzieży handlowej zwołuje celem wyboru Delegatów drugie 1963

Walne Zgromadzenie

w sobotę dnia 10 maja 1919 r. o godzinie 8 wieczór przy ulicy Smoleńsk 19 bez względu na ilość zgromadzonych, na które zaprasza **Zarząd.**

Restauracya K. Pyszyńskiej

w Krakowie, ul. Rajska 8

(tuż obok Miejskiego Teatru Powszechnego)

wydaje śniadania, domowe obiady i kolacye, smaczne, zdrowe.

Nadto poleca obficie w gorące i zimne przekąski zaopatrzony bufet. Wszelkie napoje doborowej jakości. Bilard

Ceny umiarkowane. 1512

Ziemiański Dom Handlowy w Sandomierzu „ROLA“

POLECA: olej rzepakowy, lniany i makuchy; nasiona traw, pastewne, ogrodowe; bobik, wyka, koniczyna, buraki i marchew pastewne; wirówki szwedzkie Alfa Separator; maszyny, narzędzia rolnicze; smary, oleje; smołowiec dachówka, papa, cement.

DOSTARCZA artykuły spożywcze dla aprowizacyi: zboże, kasza, ziemniaki, owies, jęczmień.

EKSPEDJUJE towary Wisłą z portów Nadbrzezia i Sandomierza i z przystani między Zawichostem i Korczynem. **PRZEŁADOWYWUJE** towary z Wisły na kolej w porcie Nadbrzeziu. **PRZYJMUJE** frachty do inkasa.

Adres dla depesz: „Role Sandomierz“. 1568

R-ki przekazowe: Bank Handlowy w Warszawie. Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.

Wezmę do Rabki panienkę

do 17 lat z dobrego domu kat, na czas 15/V do 1/VII. Zyblikiewicza 20. part. na lewo. 1974

Od 1 czerwca do wrześnie

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią wygody przedp. Umeblowane na 4 miesiące dla spokojnych, jedna najwyżej dwie osoby. Oglądać od 2-7 Krzyża 5. I p. drzwi Nr. 1. 1971

Popierajmy pożyczkę państwową!!



NA SEZON WIOSENNY!

Męskie, damskie i dziecinne

KAPELUSZE

słomkowe i filcowe odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie.

PIOTR WILK, kapelusznik

w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

„SATYR“ Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą Wacława Grabiańskiego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie K 16, półrocznie K 32, rocznie K 64.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Czysta 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia“ (Kraków, Czysta 19) wyszła niezmiernie aktualna broszura autora „Na Skalnem Podhalu“ Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t.:

O SPISZ, ORAWĘ I PODHALE.

Cena egzemplarza K 1·50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowość aktualna:

A. CHOŁONIEWSKI: 546

Gdańsk i Pomorze gdańskie

wyszła nakładem firmy S. A. Krzyżanowski, Księgarnia i Skład nut w Krakowie.

Cena K. 3. + 10% dod. droż. razem z portem K. 4.

---

20 kg. pięknej żytniej MĄKI

dam za mało używany **obrus z serwetkami** na 6 osób. Zgł. w administracyi „Głosu Narodu“ 1966

Mężczyzna inteligentny polak katolik w średnim wieku przed wojną kierownik biura handlowego ostatnio podoficer rachunkowy powróciwszy z wojska szuka jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi. Oferty pod „Sumienna praca“ do Admin. „Głos. Nar.“. 1961

Duży pokój z kuchnią

umeblowany el. ktr. frontowe od 15/V do 1/VII tylko katol. ul. Zyblikiewicza 20 parter na lewo od 2-4. 1973

Obiady domowe z 3 dań koron 4. W abonamencie opust. — Gołębia 16, I. piętro. 390

„DUCH DZIEJÓW POLSKI“

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 2162

ŚWIERZBĘ i PARCH

szybko leczy mydlana „Maść Dra Hebdy“

w słoikach na 1—3—12 osób — w cenie 9·50, 24, 80 koron.

Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni „Ekwol-Hebdy“ po ½ i 1 kg. W cenie po 35 kor. i 60 kor.

Wysyłka na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem 3—5 koron na porto i opakowanie. 1446

Główny skład: Apteka pod Barankiem M. Mostowskiego, Kraków, Mały Rynek. Żądać w aptekach i drogueryach. — Odsprzedawcom procent.

Żegiestów-Zdrój.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi.

Najsilniejsze szczawy żelazisto-alkaliczne. Kąpiele mineralne ziemno-żelaziste, gazowe i borowinowe. Kąpiele słoneczne, elektryzacya, wodolecznictwo i kąpiele w Popradzie.

Po odnowieniu i odbudowaniu, pod nowym zarządem **otwartym zostanie dnia 1-go czerwca,**

:-: kąpiele zaś dnia 15-go czerwca. :-: 1916

W zakładzie 300 pokoi urządzonych z komfortem w cenie od K 6—15. — Światło elektryczne, wodociągi, kanalizacya. Stacya kolejowa, poczta i telegraf na miejscu. **Aprowizacya zapewniona. Ceny przystępne.**

Bliższych objaśnień udzieli **Zarząd.**

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. bresz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. bresz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Aktualne nowości techniczne

Inż. Romana Z. Ciesielskiego

Nowoczesna cegielnia. Część I.

Wyciągi i elewatory w cegielni (automatyzacya).

Asfalt naturalny i sztuczny w budownictwie.

Poleca 1491

Księgarnia A. Juszyński Przemyśl.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.